

Iwona Żuraszek-Ryś
Uniwersytet Zielonogórski

ROLA PRASY W ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI TEODORA TOMASZA JEŻA

Teodor Tomasz Jeż¹ wpisał się w nasze dzieje swoją aktywnością, zaświadczoną na różnych płaszczyznach: literackiej, społecznej, politycznej. Był pisarzem niezwykle popularnym w czasach, kiedy żył i tworzył. O uznaniu, jakim się cieszył, przekonują wypowiedzi współczesnych mu ludzi: czytelników², krytyków, a także innych twórców. Na przykład Stanisław Krzemiński – dziewiętnastowieczny krytyk literacki i publicysta – wyznaczał Jeżowi miejsce obok tak poczytnych pisarzy, jak Józef Ignacy Kraszewski czy Henryk Sienkiewicz³. Popularność przyniosły mu nie tylko utwory literackie, ale także artykuły prasowe, a zwłaszcza korespondencje.

W wieku XIX, jak wskazują badacze⁴, związki między literaturą i prasą były dość ścisłe. Autorce niniejszego artykułu wydało się więc interesujące zastanowienie nad rolą prasy w życiu i twórczości T.T. Jeża. Związki te w przypadku tego pisarza mają różnorodny charakter. Pierwszy kontakt Jeża z prasą nastąpił wówczas, gdy sięgnął po gazetę jako czytelnik. Jak pisał Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, znawca meandrów życia autora *Uskoków* –

dzieci Miłkowskich widywały książki i czasopisma. Tak więc w dworku tym działo się na ogół lepiej niż w wielu innych, okolicznych i dalszych, gdzie notoryczna ambicja pchała większość niezbyt zasobnej szlachty do naśladowania w utracjuszowskim trybie życia pałaców magnackich – i do gry w karty. Rodzina była solidna, patriotyczna i czytająca⁵.

W czasach młodości, gdy pisarz przebywał w Odessie, szczególne wrażenie wywarły na nim docierające z Paryża pojedyncze numery „Demokraty Polskiego”.

1 Właściwie nazywał się Zygmunt Fortunat Miłkowski. Teodor Tomasz Jeż to pseudonim, którego używał jako pisarz. W niniejszym artykule wymiennie będą stosowane oba określenia.

2 O uznaniu wśród czytelników zaświadczać mogą rozchodzące się szybko kolejne wydania jego utworów, a także wysoka pozycja w rankingach czytelniczych. W ankiecie przeprowadzonej w 1900 roku przez „Kurier Warszawski” na najbardziej popularnego powieściopisarza Jeż uplasował się na szóstej pozycji za Sienkiewiczem, Kraszewskim, Rzewuskim (zob. B. Szleszyński, *Przymierzanie kontusza. Henryk Rzewuski i Henryk Sienkiewicz – najwybitniejsi twórcy XIX-wiecznego nurtu sarmackiego*, Warszawa 2007, s. 172).

3 S. Krzemiński, *Z burzy dziejowej*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 550.

4 Por. np. J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 375.

5 S. Strumph-Wojtkiewicz, *Burzliwe dzieje T.T. Jeża*, Warszawa 1961, s. 11-12.

„Pismo o dewizie »Wszystko dla ludu i przez lud« zacytywane było niemal do ostatniej litery”⁶. Ukazywało się staraniem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, a na jego łamach nawoływano do walki o wyzwolenie ojczyzny wraz z uwolnieniem ludu polskiego. Treści w nim zamieszczane korespondowały więc z poglądami Jeża, który był znany ze swych demokratycznych i niepodległościowych przekonań.

Gdy przebywał z kolei w Galicji, do której musiał wyjechać z Kijowa ze względu na „zainteresowanie” się jego osobą policji, czytelnictwo stało się dlań formą wypełniania wolnego czasu. „Zajęcie moje główne polegało na czytaniu gazet. Pochłaniałem je, jako też broszury i pisemka ulotne, pojawiające się w czasie owym w ilości wielkiej”⁷. Z pewnością nie tylko brak zajęć, ale i chęć zaspokojenia ciekawości powodowały, że sięgał po prasę. Ten ostatni взгляд okazał się równie ważny także i później, gdy osiadł na stałe za granicą. Gazety stanowiły wówczas dla każdego na obczyźnie źródło informacji, zwłaszcza o sytuacji politycznej w Europie i Polsce. Miłkowski-Jeż wyznawał:

sprawy polityczne zajmowały mnie mocno. Śledziłem je w dziennikach przeważnie angielskich, a także francuskich i polskich. Z tych ostatnich dwa jeno do rąk mi się dostawały, „Goniec”, przez Bentkowskiego w Poznaniu redagowany, i „Demokrata Polski”, organ Centralizacji, który wychodził w Brukseli, redagował się atoli w Londynie. Rozczytywałem się w jednym i w drugim, i jeden z nich, a mianowicie „Goniec”, stał się tą podnietą, co mnie do ujęcia za pióro popchnęła⁸.

W tych okolicznościach Jeż postanowił napisać list do redakcji „Gońca” z wyjaśnieniem. Jego zdaniem, opublikowany w tym czasopiśmie artykuł o „Gwieździe” – pisemku wydawanym w Kijowie w latach 1846-1848 przez literatów i studentów – grzeszył nierzetelnością. Gdy w „Gońcu” pojawiło się sprostowanie⁹, podpisane „G^{xxx}”, autorowi sprawiło to ogromną przyjemność:

miałem tę satysfakcję, że po raz pierwszy oglądał siebie w druku. Czytałem i odczytywałem listów – serce mi żywo biło. Sprawiało mi to niemałe wewnętrzne zadowolenie, które się zwiększyło, gdy mnie Worcell zapytał:

- Czy to ty list o „Gwieździe” do „Gońca” pisałeś?
- Ja – odrzekłem.
- Spróbujże, napisz co do „Demokraty”.
- Spróbowałem; napisałem artykuł o Rusi¹⁰.

6 K. Koźniewski, *T.T. Jeż*, Warszawa 1949, s. 14.

7 S. Strumph-Wojtkiewicz, *op. cit.*, s. 68.

8 *Ibidem*, s. 101.

9 Sprostowanie to, zatytułowane *Niewinność „Gwiazdy”*, książki składkowej wydawanej w Kijowie, ukazało się w roku 1851 w numerach 10-11 (zob. M. Małecki, *Debiut Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, „Slavia Occidentalis” 1971, t. 28/29, s. 132).

10 S. Strumph-Wojtkiewicz, *op. cit.*, s. 102.

Właściwie Miłkowski napisał nie jeden artykuł, ale dwa (jak podaje Kazimierz Koźniewski¹¹) lub nawet trzy (zdaniem S. Strumph-Wojtkiewicz¹²). Ukazały się one w „Demokracji Polskiej” w lutym oraz maju 1851 roku i były podpisane inicjałami Z.F.M. Nie wszystkim jednak spodobały się te prace. Na przykład Józefat Bolesław Ostrowski, nie wiedząc, kto jest ich autorem, zwierzył się Jeżowi: „nie podoba mi się artykułów tych ton [...]. Mało w nich ognia, zapału, za wiele rozumowania chłodnego. Pisane dobrze i ze znajomością rzeczy, ale nie porywają czytelnika. O Ukrainie poetycznej, dumami nabrzmiałej, krwią przesiąkniętej, inaczej pisać należy”¹³.

Miłkowski, nawiązując współpracę z „Demokratą Polską”, przeobraził się ze zwykłego czytelnika w swego rodzaju dziennikarza. Jego związki z tym czasopisem nie ograniczały się jednak tylko do rzemieślniczej roboty. Przeciwnie uczestniczył także w zebraniach redakcyjnych. Jak pisał K. Koźniewski, „posiedzenia komitetu redakcyjnego, kiedy przy analizie artykułów roztrząsało i ustalało się zasadnicze zadania Towarzystwa Demokratycznego, stały się dla Miłkowskiego szkołą światopoglądowych zasad”¹⁴. Można więc przyjąć, że działalność ta miała wpływ na jego poglądy.

Inaczej zostały przyjęte reportaże Jeża z wędrówek po Dobrudży, Bułgarii, Wołoszczyźnie – *Pamiętniki włóczęgi* (drukowane przez „Dziennik Literacki” we Lwowie w latach 1856-1860¹⁵). Jan Dobrzański stwierdził, że są pisane „z wielką znajomością rzeczy i wprawnym piórem”¹⁶. Miłkowski zaczął być postrzegany jako znawca tematu i osoba dobrze operująca materią słowa pisanego. Kolejne korespondencje z Konstantynopola, które ukazały się w „Gazecie Warszawskiej” w latach 1857-1858, potwierdziły tę opinię. Zdaniem Piotra Chmielowskiego, relacje tureckie odznaczały się „werwą i oryginalnością, czytane chciwie, rozchwytywane”¹⁷. Odtąd związki Jeża z prasą uległy zacieśnieniu, a jego pióro stało się orężem w walce o niepodległość ojczyzny.

Publikowanie na łamach ówczesnej prasy rozmaitych tekstów dawało pisarzowi przede wszystkim możliwość wyrażania swoich przekonań polityczno-społecznych. W „Demokracji Polskiej” zamieścił wiele artykułów o tematyce patriotycznej i niepodległościowej. W „Przeglądzie Rzeczy Polskich” – emigracyjnym czasopiśmie założonym

11 K. Koźniewski, *op. cit.*, s. 53.

12 S. Strumph-Wojtkiewicz, *op. cit.*, s. 102.

13 *Ibidem*, s. 107.

14 K. Koźniewski, *op. cit.*, s. 54.

15 *Pamiętniki włóczęgi* składały się z czterech odcinków zwanych *Wyjątkami*. Publikował je w następującej kolejności: *Dobrudża* – 1856, nr 44-51; *Bulgaria* – 1857, nr 3-10, 12-13, 15-16, 35-43; *Konstantynopol* – 1858, nr 35-41, 79-98, 110-117, 129-136; *Moldo-Wołoszczyzna* – 1860, nr 79-103 (por. M. Małecki, *op. cit.*, s. 133).

16 *Ibidem*, s. 134.

17 P. Chmielowski, *Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż)*, [w:] T.T. Jeż, *Szandor Kowacz*, Warszawa 1898, s. 5.

we Francji przez Seweryna Elżanowskiego – pisał wręcz o potrzebie i możliwości polskiego powstania (artykuły: *O powstaniu polskim* i *Możliwość powstania*)¹⁸.

Warto też wspomnieć, że Miłkowski dostał propozycję objęcia funkcji redaktora naczelnego miesięcznika „Revue d’Orient”. Periodyk miał ukazywać się w Brukseli, a jego zadania wiązały się z odparciem ataków pism francuskich subwencjonowanych przez Rosję. „Propozycję tę przyjąłem bez wahania, raz dla walki przeciwko Rosji, po wtóre dlatego, że pismo opierać się miało na zasadach liberalnych i postępowych, do wprowadzenia których w państwie otomańskim Turcja zobowiązała się względem sprzymierzeńców swoich w wojnie r. 1853-6”¹⁹. Ostatecznie nie powołano planowanego tytułu, a Jeż zmuszony był znaleźć inne źródło utrzymania. Zajął się wtedy korespondencjami dla „Gazety Warszawskiej”, „Dziennika Poznańskiego”, a następnie – „Tygodnika Ilustrowanego” i „Kłosów”. Na przykład wydawca „Kłosów” – Franciszek Salezy Lewental wysłał go na pół roku do Paryża w charakterze korespondenta z wystawy powszechnej. Jak wspominał Miłkowski, „dawało mi to więcej pracy niż dochodów i wprawiało w rzemiośle, którego do końca życia nie umiałem uprawiać umiejętnie, poprawnie i bez wkładania w nie duszy mojej w dozach raz większej, znów mniejszej”²⁰. Współpraca z „Kłosami” okazała się więc niezbyt dochodowym zajęciem dla pisarza, ale dla Lewentala wprost przeciwnie. Pismo zyskało wielu czytelników, a wydawca mógł się cieszyć zyskiem: „Lewental robił majątek milionowy, ja za korespondencje dostawałem po centimów 12 od wiersza”²¹. Taki sposób traktowania pisarza przez wydawców nie był odosobniony. Najczęściej zaniżali wypłaty za wykonane dla nich prace. Autorzy –

co nie posiadają zapewniających im dochody majątków, pozostają na łasce i niełasce wydawców, wyzyskujących ich jak parobków, jak wyrobników. Losowi temu ulegają zwłaszcza bezdomni, jakimi są emigranci polityczni. We względzie tym zepsuł mnie był nieboszczyk Antoni Lesznowski. Rozpocząłem karierę moją zarobkowo-literacką od tego, żem się mu narzucił z wyrobami moimi, i on, nie stosując do mnie reguły handlowej, uzależniającej podaż od popytu, nie wyzyskał emigracyjnego położenia mego. Wydało mi się, że tak być powinno. Z podażą się nie spieszyłem, a zgłaszającym się do mnie i o warunki honoraryjne pytającym wydawcom niezmiennie odpowiadałem, że „się nie targuję, pewnym będąc, iż mnie krzywdzić nie zechcą”. Wyszedłem na tym jak Zabłocki na mydle. Wydawcy zgłaszali się do mnie, gdyż pióra mego na przynętę potrzebowali, a płacili, jak im się podobało”²².

Zdarzało się nawet i tak, że zamawiający wcale nie wypłacali wynagrodzenia. Redaktorzy pism lwowskich, w tym J. Dobrzański, byli winni Jeżowi parę tysięcy złotych

18 Por. teksty Jeża *Lud rolniczy w krajach zabranych*, „Demokrata Polski” 1851, nr 6-7; *Znaczenie rewolucji na Rusi*, „Demokrata Polski” 1851, nr 19; zob. D. Ossowska, „Gdy normy wszystkie z zawias wyskoczą”. *Literatura – emigracja – naród w projekcie dla Polski Teodora Tomasza Jeża* (Zygmunta Miłkowskiego), Olsztyn 2008, s. 305.

19 *Ibidem*, s. 283-284.

20 *Ibidem*, s. 292.

21 *Ibidem*, s. 320.

22 *Ibidem*, s. 304.

reńskich. Pomimo że korespondencje nie stanowiły dochodowego źródła utrzymania, nie ulega wątpliwości, że ich pisanie pomagało w doskonaleniu warsztatu pisarskiego.

Tematyka poruszana przez Miłkowskiego na łamach prasy była bardzo różnorodna. Znajdziemy między innymi wspomniane doniesienia z różnych wydarzeń czy podróży, artykuły poświęcone kwestiom społecznym, politycznym oraz studia dotyczące zagadnień literackich (np. *Zadania powieści polskiej* opublikowane przez „Tydzień” w 1894 r.²³).

Niektóre problemy poruszał pisarz zarówno jako publicysta, jak i literat. Na przykład zainteresowanie Słowianami południowymi zaowocowało wieloma artykułami, a także powieściami bałkańskimi, które przyniosły pisarzowi szczególny rozgłos nie tylko w kraju, ale przecież także i za granicą. Teksty te ukazują przede wszystkim zmagania Albańczyków, Bośniaków, Bułgarów, Chorwatów i Serbów o wyzwolenie narodowe. Akcja większości powieści Jeża została osadzona na szerokim tle geograficzno-kulturowym. Autor stworzył egzotyczny obraz z życia Słowiańszczyzny, co przypadło do gustu wielu czytelnikom. Jeśli chodzi natomiast o artykuły o tematyce południowosłowiańskiej, to jak pisze Izabela Zeller –

w artykułach Jeża, począwszy od niezbyt obszernych publikowanych np. w „Roli” (1882/3, 1884, 1885, 1886), gdzie koncentruje się na historii i sprawach politycznych państw bałkańskich, po rozbudowane szkice w „Ateneum” (1877), „Kłosach” (1868/1869) czy „Niwie” (1875), w których wprowadza więcej szczegółów etnograficznych – obecne są też refleksje na temat bytu narodów – ich powstania, warunków rozwoju oraz źródeł zagrożeń²⁴.

Jeż dał się poznać, a wspomniano już o tym, jako korespondent, publicysta. Był autorem różnorakich w odmianie gatunkowej artykułów – od krótkich notatek informacyjnych, poprzez relacje podróżnicze, aż do obszernych studiów. Prace te, powtórzmy, wyróżnia różnorodność podejmowanych w nich wątków. Warto przy okazji dodać, że publikował w wielu czasopismach, zarówno w prasie wychodzącej w kraju, jak i za granicą; w pismach o różnorodnym profilu, na przykład społeczno-kulturalnych „Kłosach”, naukowo-literackim „Ateneum”. K. Koźniewski pisał, że Miłkowski był zasypywany zamówieniami między innymi z: „Kłosów”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Niw”, „Bluszczu”, „Biesiady Literackiej”, „Gazety Narodowej”, „Tygodnika Powieści i Romansów”²⁵.

Należy przy tym zauważyć, że forma jego wypowiedzi prasowych, styl, dobór środków przekazu, na co zwracała uwagę I. Zeller, były dostosowywane do specyfiki kon-

23 Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 8: *Romantyzm (hasła osobowe K-O)*, oprac. zespół pod kier. I. Słowińskiej, S. Stupkiewicz, Warszawa 1969, s. 393.

24 I. Zeller, *Obraz Południowej Słowiańszczyzny w publikacjach prasowych Teodora Tomasza Jeża. Od szkicu etnograficznego do formy reportażowej*, [w:] *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010, s. 119.

25 K. Koźniewski, *op. cit.*, s. 142.

kretnych pism i ich odbiorców. „Projektowany odbiorca wymusza[ł] na autorze artykułu określoną zawartość merytoryczną i strukturę formalną”²⁶. Autorka jako przykład podaje tekst *Serbki i Bułgarki*, który Miłkowski przygotował dla „Świtu” adresowanego do kobiet, a skoncentrowanego na tak zwanych kwestiach kobiecych, czyli wykształceniu, pracy zawodowej, równouprawnieniu. W tekście tym Jeż przedstawił dwa typy kobiet w ujęciu kontrastowym – mianowicie Serbkę i Bułgarkę. Taki sposób podjęcia tematu, akcentujący odmienność kulturową, winien – dzięki atrakcyjności deskrypcji – zaciekawić czytelnika.

Miłkowski nie tylko publikował w czasopiśmie, przejmował niekiedy funkcje redaktora. W latach 1866-1867 czuwał nad pismem emigrantów „Niepodległość”. Do pracy tej podchodził z dużym zaangażowaniem, o czym możemy przeczytać w listach kierowanych do doktora Juliana Łukaszewskiego.

W ekspedycji „Niepodległości” dzieją się niekiedy niedokładności, pochodzące naturalnym sposobem z rozerwania, w jakim znajdują się trzy składowe czasopisma części: redakcja, administracja i ekspedycja. Redakcja ześrodkowuje się w mojej osobie, a moja osoba jedną nogą stoi w Brukseli, drugą w Paryżu, administracja w Paryżu, ekspedycja w Zürichu. Wszelkie jednakże niedokładności z łatwością dają się sprostować. Z najbliższą przesyłką dostaniecie numeru zaległe²⁷.

Niestety – zapół nie wystarczył, aby tytuł mógł ukazywać się regularnie. Pod koniec 1867 roku Jeż postanowił zrezygnować z kierowania redakcją. Decyzję podyktowały względy finansowe. Dwadzieścia lat później ponownie wcielił się w rolę redaktora. Tym razem zajął się redagowaniem pisma wychodzącego w Paryżu – „Wolne Polskie Słowo”. Był to emigracyjny organ Ligi Polskiej.

Na koniec tych retrospektywnych przypomnień o przygodzie Jeża z prasą należy wspomnieć o jeszcze jednej jej płaszczyźnie. To periodyk użyczył dlań szpalt, by ogłosić jego debiut literacki, a potem kolejne utwory. K. Koźniewski pisał: „Jak to często bywa – i Miłkowski wszedł do literatury pięknej furtką przez publicystykę i reporterkę”²⁸.

Swoją twórczość literacką rozpoczął, publikując przywołane wcześniej wspomnienia z wędrowek po Dobrudży i Bułgarii – *Pamiętniki włóczęgi*. „Była to – zauważał Marian Małecki – udana próba stojąca na pograniczu reportażu i literatury podróżniczej. Nadsyłane z Bałkanów i Konstantynopola informacje o historii i folklorze opisywanych ludów przeplatał autor opisami architektury, przyrody oraz zbeletryzowanymi scenkami z życia mieszkańców”²⁹.

26 I. Zeller, *op. cit.*, s. 125.

27 S. Borawski, *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszewskiego (1867-1895)*, Zielona Góra 2007, s. 37.

28 K. Koźniewski, *op. cit.*, s. 77.

29 M. Małecki, *op. cit.*, s. 133.

W 1858 roku Jeż wydał swoją pierwszą powieść – *Wasył Hołub*. Ukazywała się ona w „Dzienniku Literackim” (w numerach 1-31)³⁰. Kolejne utwory również odbijano w prasie, na przykład *Handzia Zahornicka* wyszła w „Gazecie Warszawskiej” (1859, nr 30-82), *Asan* – „Dzienniku Literackim” (1860, nr 53-59, 82-89), *Pamiętniki starającego się* – „Tygodniku Ilustrowanym” (1865, nr 313-319, 321-324, 326-327; 1866, nr 372-379), *Ojciec Nikon* – „Strzesze” (1869, nr 1-13), *Nauczycielka* – „Tygodniku Romansów i Powieści” (1869, nr 1-5), *Uskoki* – „Kłosach” (1870, nr 240-287), *Emancypowana* – „Niwie” (1873, t. 3, nr 25-36; t. 4, nr 37-38), *Hryhor Serdeczny* – „Dzienniku Poznańskim” (1873, nr 287, 1874, nr 35), *Po ciemku* – „Opiekunie Domowym” (1873, nr 40-52), *Ofiary* – „Wiek” (1874, nr 1-81), *Zarnica* – „Bluszczu” (1874, nr 1-20), *Z ciężkich dni* – „Biesiadzie Literackiej” (1877, nr 57-85).

Część utworów Miłkowskiego najpierw ogłaszano w różnorodnych czasopismach w odcinkach, a potem dopiero wydawano je drukiem w formie książkowej. Według opinii Jeża, nie ceniono w tym czasie tekstów literackich ukazujących się tylko w czasopismach: „w naszych warunkach literackich utwor, co się w książce nie ukazał, nie liczy się”³¹. Z tego też względu pisarze dbali, aby ich powieści ukazywały się zarówno w gazetach, jak i w wydaniu książkowym. Pomimo takich przekonań, niektóre pisarskie wytwory pozostały tylko i wyłącznie w edycjach czasopiśmienniczych.

Ponadto – nierzadko stosowaną ówczesnie praktyką było publikowanie przez pisarzy swych utworów w kilku pismach w tym samym okresie. Jak pisał Julian Krzyżanowski:

Sienkiewicz lub Reymont powieści swe drukowali w kilku pismach równocześnie, co było możliwe dzięki stosunkom zaborczym, gdy dzienniki krakowskie i lwowskie nie miały debitu w Warszawie, i odwrotnie, gdy prasa warszawska rzadko docierała poza granice Królestwa Polskiego³².

Miłkowski też korzystał z tego przywileju (wynikłego z nieszczelnych przepisów prawnych).

W tymże liście Jeż donosi, że ukończył powieść *W zaraniu* o wypadkach „bułgarskich” poprzedzających wojnę moskiewsko-turecką. Powieść pisana była dla warszawskiej „Gazety Polskiej”; autor miał nadzieję, że redakcja nie sprzeciwi się przedrukowaniu powieści w galicyjskiej „Nowej Reformie”. W dalszej korespondencji z Pawlikowskim, gdy okazało się, że *W zaraniu* drukowane będzie dopiero od jesieni, Jeż proponuje przedruk powieści *Lat temu dwieście*, drukowanej w roku poprzednim w petersburskim „Kraju”. Tę drugą propozycję Pawlikowski przyjął, oceniając powieść z entuzjazmem³³.

30 Za *Nowy Korbud*, t. 8, s. 389. Pozostałe dane bibliograficzne przytoczone zostały także na podstawie tegoż kompendium.

31 S. Strumph-Wojtkiewicz, *op. cit.*, s. 402.

32 J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 376.

33 S. Strumph-Wojtkiewicz, *op. cit.*, s. 395-396.

Takie postępowanie sprzyjało upowszechnianiu utworów i zdobywaniu coraz szerszego kręgu odbiorców. J. Krzyżanowski zwracał również uwagę na szczególną popularność tych dzienników, które były urozmaicone felietonem lub odcinkiem utworu literackiego:

miłośnicy strawy literackiej odcinali fragmenty drukowanych w dziennikach powieści i przez zszycie ich otrzymywali odpowiednik tomu książkowego. Dzięki temu powieść rozchodziła się w tysiącach egzemplarzy, a równocześnie jej autorzy, tacy jak Kraszewski, który w dziedzinie tej stanowił epokę, bywali bardzo cennymi współpracownikami, pismo bowiem codziennie pozyskiwało sobie niejednokrotnie prenumeratorów właśnie odcinkami powieściowymi. W ten sposób zadzierzgały się bardzo ściśle węzły między literaturą i prasą, węzły natury finansowej, doprowadzając wreszcie do tego, że w drugiej połowie wieku [XIX w. – I.Ż.-R.] większość pisarzy utrzymywała się z pracy dziennikarskiej³⁴.

Jeż także utrzymywał się z honorariów płaconych za druk powieści w odcinkach. Nie ukrywał, że aspekt ekonomiczny był ważny, zwłaszcza że jego rodzina nieraz borykała się z problemami finansowymi i żyła w ubóstwie, o czym można przeczytać na przykład w liście Elizy Orzeszkowej do Erazma Piltza.

W tych dniach odwiedził mnie z Warszawy p. Ludwik Straszewicz, przed 3-ma czy 4-ma miesiącami przybyły z Genewy, gdzie w charakterze przyjaciela domu i prawie członka rodziny często w domu Jeża przebywał. Przywiózł on o położeniu, w jakim znajduje się autor *Uskoków*, wieści istotnie głęboko bolesne [...], są oni w niedostatku takim, że niemal śmiercią głodową zagrożeni [...] mają dług jakiś, z którego jeżeli nie uiszczą się niebawem, pozbędą się drogą publicznej sprzedaży domowych sprzętów i odzieży. Ratunku znikąd³⁵.

Prasa – siłą rzeczy, jak widać – musiała stanowić więc dla Miłkowskiego ważne źródło zarobku. Wysokość wynagrodzeń za publikację powieści czy innych prac zleconych przez wydawców nie mogła satysfakcjonować, z wyjątkiem inicjatorów podejmowanej współpracy, czyli przede wszystkim zleceniodawców. Jak pisał S. Strumph-Wojtkiewicz – wynika również z korespondencji, że u podwalin olbrzymiej fortuny Lewentala, wydawcy „Kłósów”, leżały *Uskoki*, czyli ta powieść Jeża, która „Kłosy” uczyniła tak popularnymi. Również i *Listy z teatru wojny francusko-pruskiej* dopomogły wydawcy „Kłósów” do zrobienia fortuny³⁶.

J. Krzyżanowski stwierdził, że nie da się przecenić znaczenia prasy jako środka publikacji utworów literackich.

To filologiczne czy edytorskie, czy wreszcie bibliograficzne znaczenie prasy krótko da się scharakteryzować zdaniem, że w materiałach prasowych dotąd nie zbadanych i nie wyzyskanych kryje się mnóstwo tekstów literackich pierwszorzędnej nieraz doniosłości, bo albo nigdy

34 J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 375.

35 E. Orzeszkowa, List do Erazma Piltza z 29 XII 1884 r., [w:] *eadem, Listy zebrane*, t. 1: *Do redaktorów i wydawców: Józefa Sikorskiego, Gebethnera i Wolffa, Franciszka Salezego Lewentala, Wacława Makowskiego, Erazma Piltza, Stanisława Posnera*, do druku przygotował i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław 1954, s. 187.

36 S. Strumph-Wojtkiewicz, *op. cit.*, s. 377.

osobno nie drukowanych, albo też drukowanych w postaci mniej poprawnej, tak lub inaczej zmienionej³⁷.

W przypadku Jeża czasopiśmiennictwo ma szczególne znaczenie ze względu na brak archiwum pisarza, które spłonęło w czasie wojny wraz ze zbiorami rapperswileckimi, a jak pokazują badania Danuty Ossowskiej, w prasie nadal odnaleźć można nieznanie wcześniej jego utwory³⁸.

Reasumując, związki T.T. Jeża z prasą mają różnoraki charakter. Początkowo ograniczały się głównie do czytelnictwa, wypełniania wolnego czasu i zaspokajania ciekawości. Gazety były dlań więc przede wszystkim źródłem informacji. Następnie ze zwykłego czytelnika przeobraził się w swego rodzaju dziennikarza. Pisał artykuły na wiele tematów i nie publikował ich lojalnie w jednym periodyku, lecz w wielu, nadto – ukazujących się zarówno w kraju, jak i za granicą. Prasa dała Jeżowi przede wszystkim możliwość wyrażania własnych przekonań polityczno-społecznych. Wreszcie – na łamach czasopisma nastąpił jego debiut literacki. Zresztą kolejne jego utwory również ukazywały się, w odcinkach, w wydaniach gazetowych. Część z nich drukowano we fragmentach, a następnie w formie książkowej. Część jednak pozostała w czasopiśmie. I jeszcze jedna, bardzo przyziemna kwestia – prasie Miłkowski zawdzięcza istotne źródło dochodu.

LITERATURA CYTOWANA

- Borawski S., *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszeńskiego (1867-1895)*, Zielona Góra 2007.
- Chmielowski P., *Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż)*, [w:] T.T. Jeż, Szandor Kowacz, Warszawa 1899.
- Koźniewski K., *T.T. Jeż*, Warszawa 1949.
- Krzemiński S., *Z burzy dziejowej*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.
- Krzyżanowski J., *Nauka o literaturze*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
- Małecki M., *Debiut Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, „*Slavia Occidentalis*” 1971, t. 28/29.
- Orzeszkowa E., *List do Erazma Piltza z 29 XII 1884 r.*, [w:] E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 1: *Do redaktorów i wydawców: Józefa Sikorskiego, Gebethnera i Wolffa, Franciszka Salezego Lewentala, Wacława Makowskiego, Erazma Piltza, Stanisława Posnera*, do druku przygotował i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław 1954.
- Ossowska D., „*Gdy normy wszystkie z zawias wyskoczą*”. *Literatura – emigracja – naród w projekcie dla Polski Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Olsztyn 2008.
- Strumph-Wojtkiewicz S., *Burzliwe dzieje T.T. Jeża*, Warszawa 1961.
- Szleszyński B., *Przymierzanie kontusza. Henryk Rzewuski i Henryk Sienkiewicz – najwybitniejsi twórcy XIX-wiecznego nurtu sarmackiego*, Warszawa 2007.

37 J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 374.

38 D. Ossowska (*op. cit.*, s. 9) zwróciła uwagę, że bibliografia zawarta w *Nowym Korbucie* nie uwzględniła co najmniej dwóch powieści T.T. Jeża: *Na cudzych szlakach*, „*Kurier Codzienny*” 1882, nr 147-270 (z przerwami) oraz *Skąd i jak*, „*Kurier Codzienny*” 1884, nr 84-143 (z przerwami).

Zeller I., *Obraz Południowej Słowiańszczyzny w publikacjach prasowych Teodora Tomasza Jeża. Od szkicu etnograficznego do formy reportażowej*, [w:] *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010.

Rola prasy w życiu i twórczości Teodora Tomasza Jeża

STRESZCZENIE: Teodor Tomasz Jeż to osoba bardzo aktywna, realizująca się na wielu płaszczyznach: literackiej, społecznej, politycznej. To pisarz i publicysta niezwykle popularny w czasach, kiedy żył i tworzył. Interesujące wydało się więc autorce niniejszego artykułu zastanowienie nad rolą prasy w jego życiu i twórczości. Związki Jeża z prasą mają różnorodny charakter. Najpierw należy odnotować działalność czytelniczą. Gazety były dlań przede wszystkim źródłem informacji. Następnie, nawiązując współpracę z „Demokratą Polskim”, przeobraził się ze zwykłego czytelnika w swego rodzaju dziennikarza. Pisał artykuły na wiele tematów i publikował je w licznych czasopismach, ukazujących się zarówno w kraju, jak i za granicą. Prasa dała mu przede wszystkim możliwość wyrażania własnych przekonań polityczno-społecznych. Wreszcie należy wspomnieć o tym, że na łamach czasopisma nastąpił jego debiut literacki. Zresztą kolejne utwory również ukazywały się w gazetach. Część z nich najpierw była drukowana w odcinkach w różnorodnych czasopismach, a potem dopiero wydawano je drukiem w formie książkowej. I na koniec jeszcze jedna, przyziemna kwestia – prasa była dla niego ważnym źródłem dochodu.

SŁOWA KLUCZOWE: Teodor Tomasz Jeż – dziewiętnastowieczna prasa – rola prasy w życiu i twórczości pisarza.

The role of the press in the life and work of Teodor Tomasz Jeż

SUMMARY: Teodor Tomasz Jeż was a very active person, realizing himself within many areas: literary, social, political. This writer and journalist was extremely popular at the time he lived and worked. Therefore, the author of this article tried to consider the role of the press in Jeż's existence and his output. The connections of Jeż with the press may be typified variously. Firstly, one should note his readership. Newspapers were the main source of information. Secondly, thanks to a collaboration with the “Polish Democrat” [„Demokrata Polski”], he transformed himself from an ordinary reader into a kind of a journalist. He wrote articles devoted to miscellaneous topics and published them in numerous magazines, appearing both in the motherland or abroad. Moreover, the press gave him the opportunity to express his own political and social beliefs. Finally, it is worth mentioning that he made his literary debut in the “Polish Democrat”. Subsequent pieces of writing were also printed within newspapers' columns. Some of them were published in sections of some magazines, and afterwards in a book. There is another mundane issue – the press guaranteed Jeż an important part of his incomes.

KEY WORDS: Teodor Tomasz Jeż – the press in the 19th century – the role of the press in the life and work of a writer.